

na zrujnowanych, piaszczystych cmentarzyskach. Są to zabytki gliniane, kamienne i brązowe oraz ślady tlisk glinianych.* (*)

Przeworsk nad Mleczką, pierwotna majątność Tarnowski. Według Niesieckiego: „Jan z Tarnowa Wda Sandomirski, pan na chwałę Boską wywnętrzony, 1396 r. klasztor i koś. w Przeworsku fundował, osadziwszy przy nim kanoników Miechowitów, Custodes S. Sepulchri Hierosolymitani i znacznie dobrami uposażył. Spytek czyli Spytko, wcielił miasto wraz z innymi dobrami do utworzonej z bratem Rafałem ordynacji Jarosławskiej, którą potwierdził 1470 r. Kazimierz IV (ob. Jarosław). Pamiętnym jest dla ziem ruskich rok 1498 pożogą i przelaniem krwi przez Turków i Wołochów; tegoż smutnego losu doznał i Przeworsk. Zaczęto kopać podziemne pieczary, ażeby w nich mieszkańcy życie i swe majątki przed najazdem nieprzyjaciela kryć mogli. Spytek z Jarosławia kaszt. krak. dziedzic miasta Przeworsko, otrzymał od króla 1509 r. przywilej w tej treści: ponieważ mieszczanie wystawili mosty na rzekach: Wisłok i Mleczka, pozwalamy im przeto pobierać myto: od wozu towarem ładownego po 6 denarów, od konia zaś i wołu na sprzedaż prowadzonego po 1 den. Późniejsze przywileje coraz powiększały takową opłatę, gdyż utrzymanie mostów dróg i grobel jako w miejscach błotnistych, znacznych wymagały nakładów. Opatrzony w rynsztunek wojenny klasz. Bernardynów, opasywać poczęto murem i wałami; dla zachęcenia ludu do tej pracy, wyjednali zakonnicy pod dn. 31 grudnia 1522 r. u stol. rzyms. odpusty; dla siebie zaś otrzymali pozwolenie zbierania jałmu na kupno prochów, dział i broni, a że w czasie oblężenia przez wystrzały z dział lub innym sposobem, śmierć zadawać mogli, upoważniony przeto

został prowincyał do udzielania rozgrzeszenia. Że następnie i miasto obwarowano, okazuje się z przywileju Zygmunta 1527 r., który wyraża: przychylając się do prośby Jana hr. z Tarnowa kaszt. Wojnickiego, mając oraz wzgląd: iż mieszczanie nie tylko dla własnego bezpieczeństwa, ale nadto i dla okolicznych podłanych naszych, którzy podczas trwogi zwykli szukać schronienia w Przeworsku, też miasto dostatecznie wokół obwarowali (munitione opportuna cinctisse), na utrzymanie zaś tych środków obrony w należyłym stanie znaczne łożą nakłady; zawdzięczamy niniejszóm ich dobre chęci, a nadto odpuszczamy im 10 grzywien rocznie, z ogólnej summy 40 grzyw. opłacanego przez nich podatku schoss zwanego. R. 1550 uwolnieni zostali od ceł wodnych i lądowych, oprócz ceł pogranicznego, od mostowego, grobelnego i targowego w całym kraju na skarb król. pobieranych. Dziedziczka Anna z Kostków ks. Ostrogska, celem polepszenia stanu zgorzałego miasta, wyjednana u króla 1613 roku przywilej zaprowadzający jarmarki: na ś. Zofią, na podwyższenie ś. krzyża i ś. Walenty. Zofia, córka wspomnianej księżny, wydana za Stan. Lubomirskiego Wdę Rusk., wniosła w dom mężowski majątność przeworską. Nie wstrzymały warownie tutejsze Szwedów, którzy opanowali miasto 1656 r., znaczne wybrali daniny, a Rakoczy ks. Siedmiogr. do reszty przygnębił mieszkańców 1657 r. „Widząc ruinę miasta przez inkursye nieprzyjacielskie, opiewa uchwała sejmu 1677 r., nowy iarmark cztero niedzielny na święto ś. Jakuba Apostoła pozwalamy, którego wespół z dawniejszemi, takimiż libertacyami y akcydcyami uprzywilejowany mieć chcemy, iakimi iarmarki Jarosławskie od królów uprzywilejowane są. Skład też winny pozwalamy y wszystkie przywileje miastu nadane in toto approbujemy.“ Spokojniejsze czasy, przy udzielanej opiece dziedziców, dozwoliły miastu nabrać wzrostu i cieszyć się lepszym bytem. Z linii ks. Lubomirskich piszących się na Przeworsku, zmarł tu: Józef Wda Czerniechowski 12 czerwca 1732 r. Geografia Galicyi 1786 r. takowy skreśla obraz: „Zofia z Krasieńskich ks. Lubomirska kaszt. krak., do tego arojludnego i sławnego

(*) Ob. F. K. Martynowskiego: Wykopaliska w Sieniawszczyźnie,—w Przewodniku naukowym i literackim. Lwów 1874 r.;—tegoż autora: Z wycieczki artystycznej,—w Tygodniku lwowskim z r. 1876; Encykl. Olgebr. większa;—Tygodnik Illustr. z 1866 i 1867 r. M.

fabryką tkaczy płóciennych miasta, bawełnianych i welnianych sprowadziła fabrykantów, malowania obić, pasów jedwabnych i bogatych, płócien w kolory, drelichów, obrusów, serwet; panny Charytki stała nadawcą fundacyą. Zdawna zaś zdołało to miasto kościół bardzo wspaniały, z kaplicą według prawdziwego rozmiaru grobu Chrystusa w Jeruzalem, w której są groby ks. Lubomirskich; probostwo mają kanonicy grobu Chrystusowego. Jest tu także klasz. Bernardynów, jeszcze od ś. Kapistrana założony, na nowo teraz ozdobiony; ratusz z zegarem, studnia publiczna z nakryciem pięknym, facyaty na domach w rynku i po ulicach.“

Łańcut, pół mili od rzeki Wisłoku. Miejsce temu dała początek i nazwisko (Landshut), osada Niemców przez Kazimierza W. w tych stronach usiedlona. Jagiello w przejeździe do ziem ruskich, zwykle się tu zatrzymywał, wracając zaś ze Lwowa 1410 r., zastał oczekującego Witolda W. ka. L. Tenże monarcha wspaniale był 1417 r. przez dwa dni podejmowany, od Elżbiety z Pileckich, wdowy po Granowskim kaszt. Nakielskim, którą wkrótce pojął za żonę (ob. Sanok); czym barzo się ohydził, mówi Bielski. Kazimierz Jagiellowynagradzając zasługi Jana Pileckiego (de Pilcza), pozwała mu 1447 r. zaprowadzić w mieście Łańcutu jarmark na tydzień przed ś. Wojciechem. W maju 1498 r. Stefan Wda Wołoski, wspólnie z Turkami i Tatarami, niszcząc ziemie ruskie, złupił miasto i w popiół obrócił; co też ponowili i Tatarzy 1502 r. Tegoż roku wyrzekł Alexander Jagiell. z powodu wszczętego sporu między Otonem z Pilecy Podkom. lubelskim z jednej, a Piotrem i Mikołajem Sampińskimi, Mikołajem Wapowskim opiekunem Jana, syna niegdy Augustyna z Staromieścia i Zbigniewem Stogniewem dziedzicami Rzeszowa z drugiej strony, o nadany przez Jana Olbrachta miastu Łańcutowi jarmark na ś. Marek, przypadający trzeciego dnia po ś. Jerzym; zwyczajem: iż takowy przynosi szkodę miastu Dzeszowu, które nierównie pierwój otrzymało przywilej na jarmark w dniu ś. Jerzego, uchylamy przeto i znosimy powyższy jarmark w Łańcutcie. Na mocy przywileju 1515 r., usta-

nawia Stan. Pilecki Podkom. przemyski jarmark na niedzielę środopostną. Nabywszy tę majątność Stadnicey, szczególniej udzielali opieki różnym się w wierze, co większa: koś. z klasz. Dominikanów, oddali w posiadanie nowowiercom; odtąd utrzymywać zaczęli kalwini szkoły, a 1565 i 7 r. odprawili synody. Gdy na tym ostatnim popierali arianie swą naukę, wielu z wyznawców reformowanych usunęło się z posiedzenia; wszczęte zaś kłótnie sprawiły: że synod ów spelił bezakutecznie i tylko zobopólne powiększył niechęci.— Z dziedziców tutejszych głośny jest Stan. Stadnicki, dla popędliwości „djabłem“ zwany; trzymając lud zbrojny z Węgrów i Czochoń złożony, najeżdżał Śstwo Leżajskie, należące do Łukasza Opalińskiego i boje z nim staczał; aż nakoniec w jednej z utarczek życie położył 1610 r. Stan. Lubomirski Wda Ruski, kupiwszy Łańcut z przyległościami, rugował stąd dyssydentów, zajął się ozdobą i obwarowaniem ulubionego sobie miejsca. Uchwała sejmu 1635 r. wyraża: „iż obywatelom Wtwa Ruskiego na tym należy, że dla górzystych y złych drog, na składy winne, nie zawsze gdy potrzeba przejeżdzać mogą: przeto za prośbą posłów, a za zgodą wszech stanów, skład winny y rybny w Łańcutcie naznaczamy.“— Wzmiankowany Lubomirski (postąpił na Wtwo krak.), znacznym nakładem zbudował zamek, długi laciński nad drzwiami umieścił napis tej osnowy: ażeby po wielu wyprawach wojennych, stargane siły jego w późnym wieku miały spoczynek, wznosił te gmachy i dla dobra powszechnego warownemi uczynił 1641 r.— Osadzony zamek 80 działami, zaopatrzony był w żywność na lat trzy dla 400 załogi; w piwnicach zaś znajdowały się zawsze znaczne zapasy wina, dla uraczenia braci szlachty. Wracając Jan Kazimierz z zagranicy, gdzie przed najazdem Szwedów szukać musiał przytułku, stanął tu w styczniu 1656 r.; z okazałością przyjmował go Jerzy Lubomirski Marsz. W. K., a przy coraz pomnażającym się napływie obywateli, zobowiązano się przysięgą: utrzymać króla na tronie i przywrócić spokojność w kraju. Posiłkujący Szwedom Jerzy Rakoczy ks. Siedmiogr., urażony na spokrewnionego z sobą Lubomirskiego, iż w żadne z nim